RODZINA
BOGIEM SILNA

Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka (...) gdyby nie było twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, twojej heroicznej nadziei, twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry – i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.

Jan Paweł II, Audiencja dla Polaków, Watykan, 23 X 1978 r.

Szczególnym PRZEDMIOTEM MEDYTACJI UCZYŃCIE postać niezapomnianego Prymasa, świętej pamięci kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego osobę, jego naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii (...) i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym on, kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwałe, niezatarte piętno. (...) Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości.

Jan Paweł II, Rzym, w dniu śmierci Prymasa Tysiąclecia, 28 V 1981 r.

CIVITAS CHRISTIANA

U PROGU JUBILEUSZU 1050-LECIA CHRZTU POLSKI...

na obecnym etapie dziejów Narodu i świata, mając Prymasa Tysiąclecia za Patrona, w Roku św. Jana Pawła II i dziękczynienia za kanonizację „Papieża z rodu Polaków" – Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana" pragnie nie tylko samo głęboko i owocnie wejść w przeżycie tej ważnej rocznicy, ale pomóc też innym, by udział w niej był dla wszystkich jak najpełniejszy.

Przygotowanie i obchód MILLENNIUM były jednym z najważniejszych elementów bogatego *opus vitae* kard. Stefana Wyszyńskiego, a miał też w nich swój niezastąpiony udział kard. Karol Wojtyła. Dlatego pół wieku później, gdy Opatrzność ukazała nam nowe, „niebosiężne" i wieczne perspektywy ich wielkości, zwracamy się do nich, aby raz jeszcze wędrując po Polsce przeprowadzili swoiste rekolekcje:

Św. Jan Paweł II, Piotr naszych czasów – przez swą misteryjną obecność w znaku RELIKWII, modlitewne wstawiennictwo u samego Źródła Miłosierdzia oraz świadectwo dawane wielkości, świętości i apostolskiej wiarygodności następcy Apostołów – Stefana.

Kardynał Wyszyński – poprzez swe SŁOWO pełne Bożego Ducha i miłości, mocy i mądrości, aktualności i profetyzmu. A wierząc w „świętych obcowanie" i modląc się, by z woli Boga Kościół uroczyście ogłosił tego wiernego Sługę Bożego błogosławionym, mniemamy, że także — przez swą ojcowską i pasterską troskę przed Bogiem (jak za życia).

Dwaj świadkowie wiary,
– zrodzeni w porządku ciała i porządku ducha z Ojczyzny-Matki i Narodu-Ojca, z Polskiej RODZINY-DOMOWEGO KOŚCIOŁA, z obcowania ze świętością obecną „w głębi dziejów" i tą pielgrzymującą w ludziach po ścieżkach współczesności, z „Nadziei, która zawieść nie może"...
– zjednoczeni duchem, posługą, misją apostolską, ofiarowaniem siebie, cierpieniem i wiernością „aż do końca", zaprawieni w trudzie i w walce...
– zanurzeni w Tajemnicy dziecięctwa Bożego, wierni i miłujący synowie Matki Kościoła i Kościoła-Matki, dwaj prorocy dla Narodu, kontynentu i świata, stale aktualni przewodnicy po ścieżkach Ewangelii...

To nie jakaś pobożna „akcja" i nie jeszcze jedna „wystawa". Ufając Bożemu Miłosierdziu i Matce Zawierzenia prosimy, aby rzeczywiście ONI *szli i owoc przynosili, i by owoc ten trwał* (por. J 15, 16). Niechaj dla spotykających „proroków naszych czasów" będzie to rzeczywiste obcowanie ze „świętością, która rodzi świętość". A nade wszystko niech RODZINA BOGIEM SILNA – ta podstawowa: „domowa" i rodzina rodzin: Naród, i rozsiana po całym globie rodzina Narodów tworzą rzeczywistość, której na imię: *CIVITAS CHRISTIANA* (Społeczność Chrystusowa), a służbę której wpisaliśmy w znak i posłannictwo naszego Katolickiego Stowarzyszenia.

NAUCZANIE Z MOCĄ...

(por. Mk 1, 27)

1. RODZINA BOGIEM SILNA" tym się odznacza, że jedni drugim pokornie służą i nawet, jak mówił Chrystus, duszę swą oddają. Mąż oddaje duszę swą za żonę, ona oddaje duszę swą – za męża. Oboje oddają dusze swe za dzieci, za rodzinę! Wszyscy pokornie, wzajemnie sobie służą!

S. WYSZYŃSKI, *Ramię św. Wojciecha*, Gniezno, 29 IV 1962, [A.t. 62/14].

2. RODZINA BOGIEM SILNA – to jest zarazem rodzina jako SIŁA CZŁOWIEKA – rodzina szlachetnych ludzi. Rodzina ludzi wzajemnie obdarzających się miłością i zaufaniem. Rodzina „SZCZĘŚLIWA" i USZCZĘŚLIWIAJĄCA. Arka przymierza.

JAN PAWEŁ II, *Homilia: Rodzina Bogiem silna...*, Szczecin, 11 VI 1987 r., w: *Do końca ich umiłował. III wizyta duszpasterska w Polsce*, Città del Vaticano 1987, s. 119.

3. Rodzina Bogiem silna! Musimy sobie ten napis wtłoczyć przez oczy w mózgi i w serca (...) abyśmy przejęli się tym, iż rodzina jest BOGIEM silna.

S. WYSZYŃSKI *Rodzina – Bogiem silna, Do rodziców katolickich...*, Warka, 7 V 1961 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 7, Warszawa 2008, s. 168.

4. Wasza rodzina, z Boga poczęta, ma mieć Boga w swym łonie. Musicie więc dbać o dobro rodziny, o to, by Bóg był nie tylko jej Gościem, ale Obywatelem i Ojcem waszej rodziny. Chrystus (...) chce Wam pomóc do wypełnienia waszego zadania i posłannictwa.

S. WYSZYŃSKI, *Rodzina – Bogiem silna...*, Warka, 7 V 1961 r., tamże, s. 168-169.

5. Rodzina Nazaretańska jest prawdziwie Bogiem silna, bo wszystko w niej zmierza ku Jezusowi Chrystusowi, który jest i Bogiem i Człowiekiem (...) tak jest w każdej rodzinie katolickiej.

S. WYSZYŃSKI, *Kazanie ze szczytu Jasnej Góry*, 26 VIII 1961 r., tamże, s. 362.

RODZINA

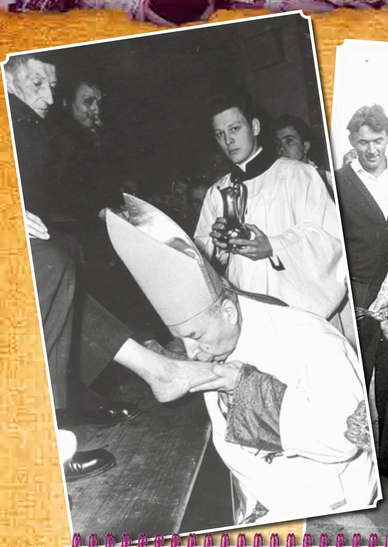

1. Człowiek odczuwa potrzebę współżycia z innymi ludźmi; ma do nich naturalne dążenie. Dzięki temu dążeniu człowiek założył rodzinę, ród, szczepy, plemiona, ludy, narody i państwa; powołał do życia różne stowarzyszenia, organizacje, zawody, stany i klasy. Wszystkie te grupy są potrzebą ludzką. Człowiek, choć sam w sobie jest istotą rozumną i wolną, to jednak swego rozumu i woli nie udoskonali bez pomocy innych ludzi. Stąd człowiek musi być członkiem rodziny, narodu, państwa, Kościoła.

S. WYSZYŃSKI, *Biada człowiekowi samemu*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 4, s. 4.

2. Bóg przygotował człowiekowi społeczność rodzinną.
Raz tylko dokonał Bóg stworzenia człowieka – resztę zostawił rodzinie.
(...) Człowiek ma wszczepione przez Boga dążenie do życia rodzinnego.

S. WYSZYŃSKI, *Biada człowiekowi samemu*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 4, s. 3.

3. W życiu człowieka i w ustroju życia społecznego rodzina jest społecznością najstarszą, najpierwszą i najpotrzebniejszą (...) naturalną. Ponieważ zaś natura ludzka jest dziełem Boga, stąd wszystkie naturalne dążności człowieka są wyrazem praw, nadanych człowiekowi przez Boga. A więc i rodzina – już przez samą naturę ludzką – jest dziełem Boga (...)
Nie mogła zatem rodzina wziąć swych praw ani od narodu, ani od państwa.

S. WYSZYŃSKI, *Społeczność rodzinna*, „Ład Boży, 1 (1945) nr 11, s. 3.

4. Nie można mówić o rodzinie bez domu rodzinnego. Nawet Bóg Ojciec szukał dla swego Syna rodziny i domku nazaretańskiego. Bóg chciał każdej rodzinie zabezpieczyć prawo do własnego ogniska rodzinnego, do GNIAZDA DOMOWEGO. Rodzina posiada przyrodzone prawo do własnego domostwa i swobodnego w nim życia.

S. WYSZYŃSKI, *Dom rodzinny - świętością*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 8, s. 3.

5. DOM RODZINNY powinien otwierać bramy do domu Ojca Niebieskiego. Ma nas wychować nie tylko na dobrych obywateli społeczeństwa, ale też obudzać pragnienie innego mieszkania – w niebie (...) Współżycie w domu musi uczyć „mieszkać w miłości", w posłuszeństwie, w pokoju i w Bogu.

S. WYSZYŃSKI, *Dom rodzinny - świętością*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 8, s. 3.

NARÓD

1. RODZINA jest łącznikiem między człowiekiem, narodem, państwem i Bogiem.

S. WYSZYŃSKI, Społeczność rodzinna, „Ład Boży", 1 (1945) nr 11, s. 3.

2. Do życia NARODU wprowadza nas rodzina. W rodzinie otrzymujemy dar – mowę ojczystą. Przez język, dzieje ojczyste, pieśń, wiążemy się z Narodem, a nawet Bogiem. Najdroższe słowo „Bóg" pada z ust naszych w mowie ojczystej.

S. WYSZYŃSKI, *Biada człowiekowi samemu*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 4, s. 3.

3. Naród, w którym rozłożona została rodzina – zanika. Rodzina to (...) nie tylko siła twórcza, biologiczna, ale też siła moralna, wychowawcza, społeczna i obywatelska (...) Może zachwiać się BYT NARODU, ale wówczas trwa jeszcze rodzina.

S. WYSZYŃSKI, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo...*, Warszawa, 18 I 1976 r., [A.t 76/23].

4. Wzywam Was! ZAPRASZAJCIE JEZUSA do rodzin waszych, jak zaproszony był na gody w Kanie (...) Wtedy, Najmilsi, każda rodzina będzie Bogiem silna. A gdy rodzina będzie Bogiem silna, wtedy „rodzina rodzin" – Naród, będzie Bogiem silny. Gdy w rodzinie będzie miłość, jedność, pokój, wtedy z katolickich rodzin naszych popłynie na całą Ojczyznę miłość, jedność i pokój.

S. WYSZYŃSKI, *Kazanie ze szczytu Jasnej Góry*, 26 VIII 1961, w: *Dzieła zebrane*, t. 7, s. 369–370.

5. Pamiętajcie, że były takie chwile w tej ziemi, gdy opiekę i moc całemu Narodowi dawała rodzina i Kościół. Gdy wszyscy życzyli narodowi śmierci, rodzina żyła, dzięki naszym chrześcijańskim matkom i pracowitym ojcom. Nie umarła! I dzięki niej nie umierał Naród. Żył w rodzinie.

S. WYSZYŃSKI, *Przemówienie po sumie...*, Gniezno, 26 IV 1959 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 5, Warszawa 2006, s. 183.

6. To w rodzinie, pod sercem MATEK kryje się NARÓD (...) Człowiek musi być członkiem Narodu, bo od narodu bierze gotowy język ojczysty, wspólne dzieje, dorobek kulturalny, więź ojczystą i miejsce w świecie.

S. WYSZYŃSKI, *Rodzina – Bogiem silna. Do rodziców...*, Warka, 7 V 1961, „Ład Boży", 1 (1945) nr 1, s. 4.

PAŃSTWO

1. Nie ma takiego narodu, ani takiego państwa, które mogłoby obyć się bez rodziny. Gdy zniszczeje rodzina rozbita przez wrogie mu prawo lub też niemoralność, powoli kona naród i słabnie siła państwa. Dzieje pouczają, że od zdrowej i zwartej rodziny zależą też losy i narodu, i państwa. (...) stąd też obowiązek państwa liczenia się z potrzebami i warunkami rozwoju rodziny.

S. WYSZYŃSKI, Społeczność rodzinna, „Ład Boży", 1 (1945) nr 11, s. 3.

2. Z ładem serca każdego rodaka musi się łączyć ład rodzinny, bo w rodzinie buduje się porządek społeczny (...) rodzina, jej prawa, bezpieczeństwo i pokój muszą stać na czele wszystkich zadań życia społecznego i publicznego (...) ŻYCIE PAŃSTWOWE musi być uwarunkowane ładem i spokojem życia narodowego, który zależy od pokoju i ładu życia rodzinnego, a to z kolei zależy od ładu serca.

S. WYSZYŃSKI, *Przemówienie na uroczystość św. Stanisława*, Kraków 8 V 1978 r., *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982 s. 177.

3. (...) RODZINA jest najtrwalszą w dziejach społecznością. Przedziwnie skromna, malutka, jest niezwyciężoną POTĘGĄ! Zaczyna się od dwojga ludzi, męża i żony, jakże niekiedy słabych, ale jednakże powołanych do najdonioślejszego zadania na ziemi. Bo to, co powstaje w rodzinie, ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla rodziny, ale dla Narodu, dla Państwa, dla Kościoła, dla całej ludzkości i jej dziejów.

S. WYSZYŃSKI, *Kazanie ze szczytu Jasnej Góry*, 26 VIII 1961 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 7, s. 382.

4. Rodzina wpaja również w duszę dziecka obywatelskie poczucie prawa i obowiązku, a czyni to w sposób o tyle doniosły, że posługuje się nie siłą i przemocą, lecz miłością. Stąd poczucie obowiązku, – wpojone w duszę dziecka – poczucie, bez którego żadna społeczność, żadne PAŃSTWO istnieć nie zdoła; poczucie to związane jest nie tylko przez sprawiedliwość, ale przez miłość i wdzięczność.

S. WYSZYŃSKI, *Co rodzina daje państwu?*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 1, s. 3.

5. Jest dziwna zależność wszystkich społeczności między sobą. Państwo i naród nie mogą obyć się bez rodziny; bo gdy rodzina nie dostarczy obywateli – upadnie i państwo, choćby totalne, i naród – choćby największy (...) Stąd obowiązek wzajemny: uszanować swoje istotne prawa, nie gwałcić ich, SŁUŻYĆ SOBIE WZAJEMNIE dla dobra całości.

S. WYSZYŃSKI, *Ludzkie czy Boże*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 1, s. 4.

6. Nie można stosować gwałtu i narzucać wychowania świeckiego i niereligijnego wbrew woli rodziców. Rodzice przez współdziałanie ze Stwórcą powołują do życia nowego człowieka. I do nich należy prawo wychowania dzieci, zgodnie z ich przekonaniami. A szkoła (...) ma wychowywać tak, jak Naród sobie tego życzy, a nie takie czy inne ministerstwo, tacy czy inni referenci i urzędnicy. Oni są na służbie wychowania narodowego, a nie odwrotnie. Oni nie są dyktatorami wychowania. DO RODZICÓW NALEŻY CAŁA DUCHOWOŚĆ WYCHOWANIA (...) dlatego jesteśmy przeciwni głosicielom wychowania bez religii, zwłaszcza głosicielom demoralizacji w szkołach przez tak zwane wychowanie seksualne.

S. WYSZYŃSKI, *Aktualność Ślubów Jasnogórskich Narodu*, Jasna Góra, 3 V 1977 r., [A.t. 77/26].

MĘŻCZYZNĄ I NIEWIASTĄ...

– MAŁŻONKOWIE

1. Z wielkim naciskiem podkreśla *Księga Rodzaju*, że Bóg ukształtował dwoje ludzi: *Mężczyznę i niewiastę uczynił ich* [por. 1, 27; 5, 2]. Autor natchniony nie powiedział: mężczyznę i niewiastę, tylko – mężczyznę i niewiastą. Jak gdyby chciał przez to podkreślić, że właściwie jest jeden człowiek o wspólnym zadaniu, tylko można go oglądać od dwóch niejako stron: jako MĘŻCZYZNĘ i jako NIEWIASTĘ.

S. WYSZYŃSKI, *„Będą dwoje w jednym...": Do młodych małżeństw*, Warszawa, 27 V 1982 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 8, Warszawa 2009, s. 344.

2. Taki był plan Boży od początku, aby dwoje razem szło przez Bożą ziemię, w ramiona Ojca. Gdy Ojciec Niebieski tworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje, uczynił dwoje ludzi (i) nakazał im obojgu pełnić wolę swoją. Polecił im, aby wzajemnie się wspierając i uzupełniając (...) wypełniali plan, który Ojciec Niebieski wyznaczył na ziemi rodzajowi ludzkiemu (...): *Rośnijcie, mnóżcie się, napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną* [por. Rdz 1, 28].

S. WYSZYŃSKI, *Wspólne zadanie Jezusa i Maryi*, Gniezno, 2 II 1964 r., [A.t. 64/26].

3. MAŁŻEŃSTWO, chociaż jest osobistą potrzebą człowieka, z chwilą gdy zostało zawarte i obdarzone potomstwem, staje się RODZINĄ. O ile w małżeństwie występują widoczniej cele osobiste małżonków – to w rodzinie, prócz osobistych, nadto – cele i znaczenie społeczne.

S. WYSZYŃSKI, *Co rodzina daje państwu?*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 1, s. 3.

4. Głową rodziny jest OJCIEC, a wspólniczką zwierzchnictwa domowego – MATKA. Rodzice tworzą władzę rodzinną wyposażoną w obowiązki i prawa, starsze i wyższe od wszelkich praw ludzkich.

S. WYSZYŃSKI, *Społeczność rodzinna*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 11, s. 3.

5. Chrystus (...) wyniósł małżeństwo chrześcijańskie do godności jednego z sakramentów Nowego Przymierza. Małżeństwo nie jest tylko zwykłym związkiem religijnym ani tylko umową dwojga stron; jest ono związkiem świętym, dającym łaskę – jest sakramentem.

S. WYSZYŃSKI, *Chrystusowa reforma małżeństwa*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 13, s. 3.

6. Katolicy mają więc OBOWIĄZEK WIEDZIEĆ, że:
największą łaską dla człowieka jest to, że sam Bóg zajął się urządzeniem małżeństwa;
(...) największą siłą małżeństwa jest jego więź nadprzyrodzona – łaska sakramentalna;
(...) wobec tego – jest wielka różnica między małżeństwem chrześcijańskim a pogańskim;
(...) małżeństwo katolickie – dzięki swemu religijnemu charakterowi – nie może być wyprowadzone ze świątyni i oderwane od ołtarza.

S. WYSZYŃSKI, *Poznajcie godność małżeństwa*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 20, s. 3.

7. Potrzeba, abyście się WZAJEMNIE UŚWIĘCALI! (...) Nie wystarczy, że powiązani przez sakrament małżeństwa żyjecie obok siebie. Musicie teraz oddziaływać na siebie (...) Wychowujecie nie tylko swoje dzieci, wychowujecie wzajemnie siebie. I pod tym względem nie ma różnicy między obowiązkami ojca i matki, małżonka czy też małżonki. (...) I wysiłek musi być wspólny (...) Przez wzajemną miłość...

S. WYSZYŃSKI, *Rodzice, nadeszła wasza godzina! Kazanie...*, Frombork, 15 VIII 1961 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 7, Warszawa 2008, s. 330.

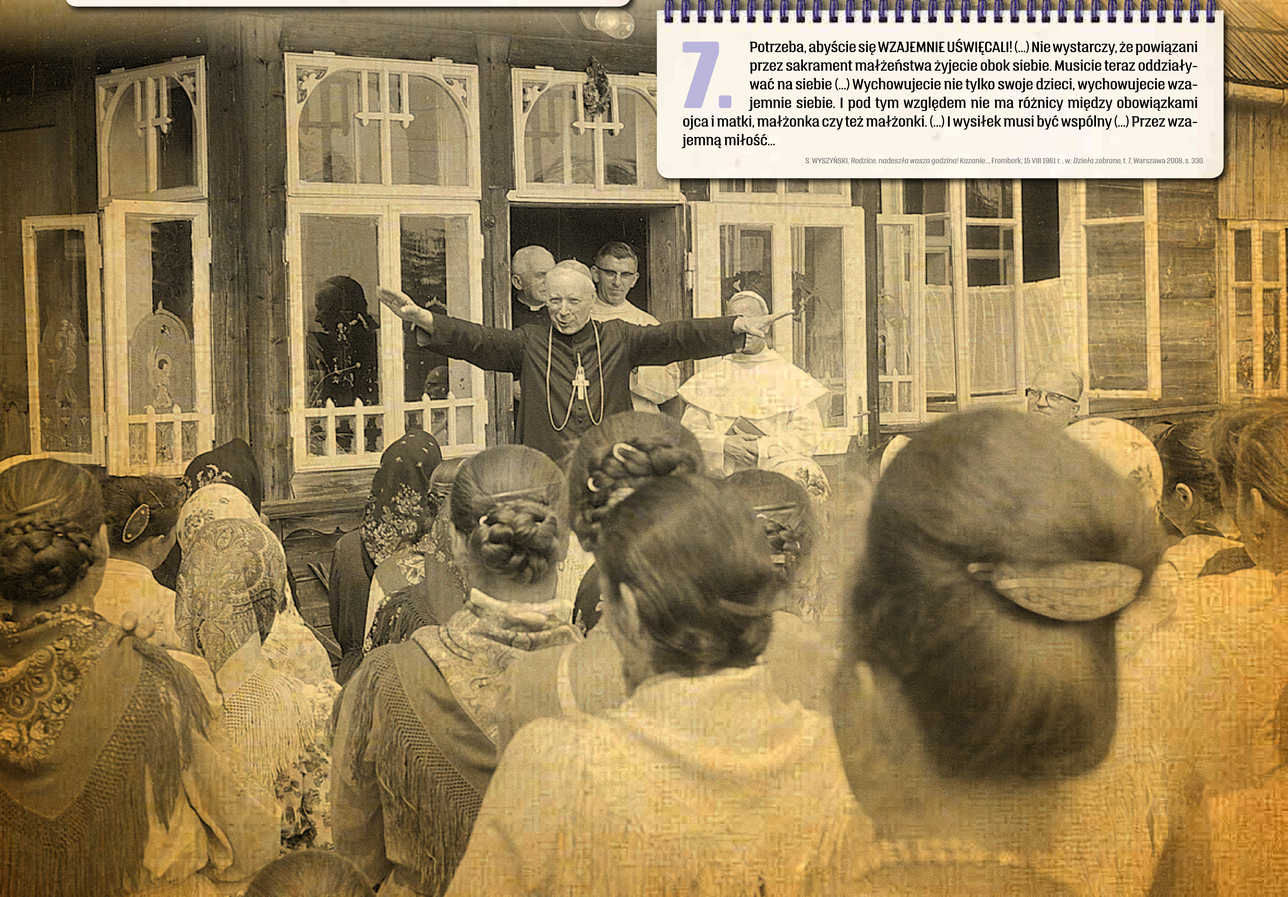

BUDOWAĆ DOM NA SKAŁE...

(por. Mt 7, 24-25)

1. Dla PRZYSZŁEGO MAŁŻEŃSTWA tak ważne jest czyste i trzeźwe życie młodzieży. Młodzież hulaszcza i rozwiązła nie stworzy wiernych i trwałych rodzin. Przyczyny nietrwałości wielu małżeństw szukać należy w tym, jak małżonkowie spędzili swe młodzieńcze lata.

S. WYSZYŃSKI, *Przygotowanie się do małżeństwa*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 22, s. 3.

2. Wybór małżonka nie może być skutkiem kaprysu, chwilowej zachcianki, upodobania, przelotnego uczucia. Wybór musi być STARANNY, gdyż od tego zależy czy przyszłe małżeństwo będzie szczęśliwe, czy też nie (...) Małżeństwo nie jest tylko sprawą serca, uczucia – jest ono w wielkiej mierze sprawą rozumu (...) niemałą rolę odegrać [tu] powinien wzgląd na prawa Boga i dobro naszej wiary chrześcijańskiej (...)
Kto nie jest wierny Bogu, zazwyczaj nie dochowa wiary małżonkowi.

S. WYSZYŃSKI, *Przygotowanie się do małżeństwa*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 22, s. 3.

3. Dla osobistego dobra nie można więc niweczyć więzi małżeńskiej. „Szczęście osobiste" nie jest najwyższym prawem w małżeństwie. Właśnie dlatego, że małżeństwo ma też charakter i zadanie społeczne. Szczęście osobiste NIE JEST WYŻSZE ponad dobro społeczności rodzinnej.

S. WYSZYŃSKI, *Społeczna służba małżeństwa*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 3, s. 4.

4. Nieszczęściem małżeństw dzisiejszych jest jednostronność ich celów. Tam zwłaszcza, gdzie zanikła żywa wiara, małżeństwo staje się tylko wspólnotą ciał.

S. WYSZYŃSKI, *Cele małżeństwa „po katolicku"*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 16, s. 3.

5. Brak pracy wewnętrznej nad sobą – to główny WRÓG trwałości związków małżeńskich.

S. WYSZYŃSKI, *Cele małżeństwa „po katolicku"*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 16, s. 3.

6. Nic tak dobitnie nie jest podkreślone w Ewangelii, jak nauka o małżeństwie, o jego nierozerwalności. Wypada więc albo ją przyjąć, albo odrzucić Chrystusa. NIE MOŻNA bowiem być w świątyni wielbicielem Mistrza z Nazaretu, a w rodzinie wyznawcą rozwodów.

S. WYSZYŃSKI, *Sprawa kleszczeni czy wiary?*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 14, s. 4.

7. W społeczeństwie rozwodowym słabnie odporność na trudności rodzinne (...) Każdy dzień w rodzinie wymaga OFIARY – siebie, przebaczenia, zapomnienia. Ludzie, którzy muszą ćwiczyć się w tych cnotach przedstawiają wyższą moralnie i społecznie wartość (...) I dlatego RODZINA NIEROZERWALNA oddaje społeczeństwu wielką usługę, bo uczy zwycięstwa nad sobą, uczy męstwa w walce ze swoimi upodobaniami, niekiedy bohaterstwa; cnót tak niezbędnych dla ładu i porządku publicznego.

* * *

Natomiast RODZINA ROZERWALNA ukazuje ludziom boczną furtkę. (...) Całe falangi ludzi zmiennych uciekają tym ułatwionym wyjściem, porzucając swe obowiązki, (...) dając przykład tchórzostwa, samolubstwa, wygodnictwa (...) małżeństwo rozerwalne rozbija nie tylko rodzinę, ale i samo społeczeństwo.

S. WYSZYŃSKI, *Rodzina - rozwód - cnoty społeczne*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 16, s. 3.

MATKA

1. W swoim życiu bardzo krótko korzystałem z radości posiadania MATKI, bo umarła, mając lat 33, gdy ja miałem zaledwie 9 lat. Ale pamiętam ją dobrze i dokładnie. Do dziś dnia czuję ją przy sobie, jako mego największego sprzymierzeńca i przyjaciela (...) Gdy podejmuję i prowadzę jakieś wyjątkowo ciężkie prace, to mam wrażenie, że ona mi doradza i podpowiada (...)

S. WYSZYŃSKI, *Wielkość i godność macierzyństwa*, Warszawa, 17 IV 1963 r., [A.t. 63/31]

2. Rodzina jest MATKĄ społeczeństwa. Z rodziny bowiem powstaje społeczeństwo. Ona daje społeczeństwu i Państwu dar Boży – człowieka (...) Ona też przyjmuje na siebie największe trudy, poświęcenia i ofiary. Rodzina sprawuje swoją służbę nie tylko dla dobra jednostki, ale i dla dobra społeczeństwa i Państwa. Rodzina nie tylko jest komórką społeczeństwa. Jest ona jego ŁONEM (...) Koniec rodziny, to upadek społeczeństwa.

S. WYSZYŃSKI, *Co rodzina daje państwu?*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 1, s. 3; nr 4, s. 3

3. Pamiętajcie, że w rodzinie domowej rodzą się i pielęgnują najzdrowsze uczucia miłości dla „rodziny rodzin", dla MATKI-OJCZYZNY, która jest też stowarzyszeniem serc miłujących się społecznie. W pielęgnowaniu tych ludzkich uczuć rodzinnych i ojczystych pomaga Wam ojcowski Kościół święty, ta troskliwa Matka wszelkich szlachetnych uczuć jednoczących rodzinę ludów Bożych.

S. WYSZYŃSKI, [*Życzenia na Boże Narodzenie*], Gniezno-Warszawa 1981 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 7, Warszawa 2008, s. 615-616.

4. Ofiarne MATKI dają własnemu narodowi liczne i zdrowe potomstwo, tych, którzy będą budowali potęgę narodu, którzy będą żyli i pracowali dla Ojczyzny, którzy będą bronili jej granic. Tam, gdzie matki są samolubne, niezdolne do ofiary, naród umiera w kołysce, albo – co gorsze – w łonie „matki-trumny". W takim narodzie nie ma miejsca dla wybitnych talentów, dla wielkich ludzi – to naród anemiczny, wątły, podwartościowy.

S. WYSZYŃSKI, *Matka - Matce Ojczyźnie*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 13, s. 3.

5. Kościół przez Chrzest, udzielony dziecięciu, staje się jego MATKĄ DUCHOWĄ, a z tytułu tego macierzyństwa duchowego ma te same prawa do wychowania w porządku nadprzyrodzonym, co rodzice w porządku przyrodzonym. Prawo do wychowania ma i państwo, które, dbając o dobro wspólne obywateli, nie może być obojętne na to, jak ci obywatele są wychowywani.

S. WYSZYŃSKI, *Faszyzm a Kościół*, „Prąd", t. 18 (1930) s. 161.

6. Padam na kolana przed MATKĄ Boga, a wstaję pogodzony z moją MATKĄ, pełen pokory i czci dla niej, pełen uznania dla wychowawczej mądrości Boga-Ojca, dla cywilizacyjnej roli KOŚCIOŁA-MATKI. (...) w obliczu obrazu Matki z Dziecięciem, kona cała buta silnych barbarzyńców. Tu uczymy się delikatności uczuć, subtelności obcowania z otoczeniem, ze słabszymi, ze światem niewieścim.

S. WYSZYŃSKI, *Przemówienie w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki*, Warszawa, 1 I 1977 r., w: *Prymas Tysiąclecia*, s. 262-263.

7. Nieliczne są narody, które tak hojnie obdarzyły KOBIETĘ-MATKĘ, jak właśnie Naród polski. Nie jest to puste słowo: matka w Polsce była i jest ŚWIĘTOŚCIĄ. Jest to owoc kultury katolickiej i wspaniałych wartości narodowych.

* * *

Tylko NARÓD KATOLICKI może otoczyć głowy matek aureolą chwały, bo naród taki jest dzieckiem Kościoła, który jest pod opiekuńczymi skrzydłami Bożej Matki i głosi kult Bożego macierzyństwa, z którego płynie chwała na każdą matkę.

S. WYSZYŃSKI, *Matka - Matce Ojczyźnie*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 13, s. 3.

OJCIEC

1. Wszystko, co ma w swej godnej naturze, posiadł człowiek z Boga: duszę nieśmiertelną, rozum, wolę (...) jest osobą, to znaczy – istotą rozumną i wolną, stworzoną na obraz i podobieństwo mądrego Boga. Stąd i prawa człowieka mamy tylko od Boga: ani z woli krwi czy rasy, ani z woli mężów stanu, ale z Boga się narodziliśmy. Bóg może tylko otoczyć człowieka PEŁNIĄ uczucia ojcowskiego. Bo tylko Bóg jest dlań OJCEM. Przez to usynowienie odziedziczyliśmy cały Boży spadek (...) weszliśmy do najstarszej, gdyż Bożej rodziny.

S. WYSZYŃSKI, *Człowiek – istotą nieznaną?!*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 2, s. 3.

2. Kościół wyrzeka się przymusu zewnętrznego. Działa przez siłę duchową, przez budzenie sumienia, oddziaływanie moralne i siły nadprzyrodzone. Z tego też tytułu postawa Kościoła wobec ludzi jest wybitnie ojcowska. Kościół jest świadom swego OJCOSTWA w porządku nadprzyrodzonym, ojcostwa, od którego nikogo odepchnąć nie może.

S. WYSZYŃSKI, *Problem Watykanu*, „Tygodnik Warszawski", 2 (1946) nr 13(18), s. 1.

3. Encyklika [*Rerum novarum*] zwraca uwagę na dwa szczególniej obowiązki, które ciążą na ojcu z prawa przyrodzonego: OBOWIĄZEK zaspokojenia wszystkich obecnych potrzeb dziecka i OBOWIĄZEK zabezpieczenia mu przyszłości (...) Do spełnienia tych obowiązków pobudza OJCA sama natura, przy czym wybiera on środki najlepiej odpowiadające potrzebom dzieci...

S. WYSZYŃSKI, *Socjalistyczna własność wspólna w ocenie „Rerum novarum"*, „Ateneum Kapłańskie", 17 (1930) t. 28, z. 5(170), s. 482.

4. Konstytucje państw europejskich (...) nadal milczą o prawach obywatela jako GŁOWY RODZINY (...) w stosunkach politycznych, gospodarczych i społecznych, obywatel jako głowa rodziny, żadnych właściwie uprawnień nie posiada, o uprawnienie zaś OJCÓW rodzin, o uznanie ich arcyspołecznej roli, nikt, oprócz Kościoła, nie walczy.

S. WYSZYŃSKI, *Posady dla ojców rodzin*, „Ateneum Kapłańskie", 19 (1933) t. 32, z. 3(188), s. 304, 306.

5. OJCOWIE rodzin mają zwalczać zło grożące zewsząd dzieciom. Bądźcie im tarczą i puklerzem. Bądźcie apostołami Boga, nauczycielami prawd wiary! Bierzcie do ręki Ewangelię, katechizm i mszalik! Skupiajcie przy sobie główki dziecięce. Bądźcie im promieniem prawdy Bożej!

S. WYSZYŃSKI, *List na święto stanowe mężczyzn*, [Gniezno, przed 26 I 1956], w: *Dzieła zebrane*, t. 1, 1949-1953, Warszawa 1991, s. 75.

6. OJCIEC musi wiedzieć, że zasadniczym nakazem jego pracy i powołania jest: FRONTEM KU RODZINIE!

S. WYSZYŃSKI, *Pochwała dziecięctwa i życia...*, Warszawa, 27 XII 1959 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 5, Warszawa 2006, s. 522.

7. DROGI OJCZE, PAMIĘTAJ, że Twoja żona posiada w sobie Ojca i Syna i Ducha Świętego, że Twój syn, który może nie umie znaleźć z Tobą wspólnego języka, jednak jest tak samo, jak i Ty, ubogacony obecnością Trójcy Świętej. Podobnież Twoja córka, podobnież Twoje małe dzieci, którym z woli Ojca dałeś początek życia. Pielęgnujesz je, wychowujesz i kochasz, bo tej miłości nauczyłeś się od Ojca Niebieskiego, który Ciebie miłuje.

S. WYSZYŃSKI, *Rozważanie na Gorzkich Żalach*, Włochy-Warszawa, 15 III 1964 r., [A.t. 64/49].

8. OJCOWIE duchowni i OJCOWIE rodzin, Wy, stróże ołtarza i stróże kołyski, że tam, na szerokich polach i zagonach polskiej ziemi, wspólne macie zadanie! Wspólnie wsiewacie w niwę polską moce ciała i ducha, ażeby ziemia polska była poddana Bogu, gdy z Jego woli staje się Wam poddana; by ziemia polska nie była bezwodna, pustynna i dzika; ażeby była pełna ludu Bożego, który wie, że chociaż wychodzi z łona matek, to matki te mówią: *Poczęłam człowieka przez Boga* [por. Rdz 4, 1]. Są to ludzie, którzy się z Boga narodzili i którzy razem z rodzicami swoimi wołają: „Ojcze nasz... nasz... nasz..., któryś jest w niebie!".

S. WYSZYŃSKI, *Do kapłanów i do mężów katolickich. Kazanie ze szczytu*, Jasna Góra, 26 VIII 1959 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 5, Warszawa 2006, s. 392.

9. Wy sami, Matki i OJCOWIE, postawą swoją musicie dawać dowód wielkiej mądrości i mądrej polityki narodowej, która umie wsiewać pokornie ziarno w pole i zbierać owoce z życia rodzinnego. Musicie pokazać, że rozumiecie, iż Naród rodziną żyje i przedłuża swój byt. A któż z nas chciałby uśmiercić Polskę? (...) Granice Narodu i Państwa płyną poprzez kołyski! Temu duchowi pozostańcie wierni!

S. WYSZYŃSKI, *Rodzina – Bogiem silna. Do rodziców...*, Warka, 7 V 1961 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 7, Warszawa 2008, s. 171.

RODZICIELSTWO

1. Wielkość świętych, którzy są w niebie, to przede wszystkim wielkość ich RODZICÓW. Wielkość bohaterów narodowych, mędrców, myślicieli, poetów, artystów, rzeźbiarzy, to także wielkość ich rodziców. Trzeba o tym pamiętać, gdy dręczy nas trud i przygniata ciężar codziennego obowiązku. Trzeba o tym pamiętać, zwłaszcza wtedy, gdy staje przed nami problem NOWEGO ŻYCIA.

S. WYSZYŃSKI, *Wielkość i godność macierzyństwa*, Warszawa, 17 IV 1963 r., [A.t. 63/36].

2. Rodzina musi być Bogiem silna, jeżeli dwoje mają nie zapomnieć, że są dziećmi Ojca i że razem, oboje, na czterech kolanach, powinni każdego wieczoru wołać: „Ojcze Nasz"! Ojcze Mój! Ojcze mego męża! Ojcze mojej żony! Ojcze naszych dzieci!

S. WYSZYŃSKI, *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie! Do małżonków...*, Warszawa, 7 I 1982 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 8, Warszawa 2009, s. 29.

3. Władzę rodzinną przyozdobił BÓG powagą swej OJCOWSKIEJ władzy. W rodzinie doznaje człowiek najtrwalszych uczuć miłości. Bóg zespala tą miłością serca rodziców i dzieci. Tylko ta miłość uzdalnia do pełnego zapomnienia o sobie i oddania się dziecku.

S. WYSZYŃSKI, Biada człowiekowi samemu, „Ład Boży", 1 (1945) nr 4, s. 3.

4. RODZICE KATOLICCY! Musicie korzystać ze swoich praw rodzicielskich, by wypełnić obowiązek wychowania dzieci waszych po ludzku, jako istoty rozumne, wolne i miłujące, jako dzieci Boże, jako dzieci Kościoła, jako dzieci narodu katolickiego, jako obywateli państwa i członków rodziny narodów.

S. WYSZYŃSKI, *Do rodziców katolickich...*, [*List pasterski*, Gniezno-Warszawa], 15 VIII 1951 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 1, Warszawa 1991, s. 188.

5. Rodzina nie może być zastąpiona „fabryką obywateli". Rodziców nikt nie zastąpi. Bo między ojcem, matką – a dzieckiem istnieje nie tylko więź obowiązku, ale więź wspólnej krwi, więź miłości. One to stwarzają naturalne warunki do poświęceń i ofiar, niezbędnych do wychowania.

S. WYSZYŃSKI, *Rozwód wrogiem dziecka*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 15, s. 3.

6. Należy zwalczać uprzedzenie do licznych rodzin. Zwłaszcza matki licznych rodzin należy otoczyć czcią w życiu społecznym, towarzyskim, w prasie, w literaturze, w sztuce.

S. WYSZYŃSKI, *Pokój rodzinie*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 7, s. 3.

7. Dzisiaj (...) za dużo mamy rodzin rozbitych, za dużo opuszczonych matek, za dużo wałęsających się bezkarnie ojców, którzy porzucili swoje rodziny, za dużo dzieci sierocych. To wszystko OSŁABIA spoistość religijną i narodową, a nawet państwową.

S. WYSZYŃSKI, *Aktualność Ślubów Jasnogórskich Narodu*, Jasna Góra, 3 V 1977 r., [A.t. 77/25].

WYCHOWANIE – DUCHOWOŚĆ RODZINY

1. RODZINA MUSI WYCHOWYWAĆ... Obowiązek wychowania płynie z prawa przyrodzonego i najbardziej odpowiada naturze człowieka; środowisko rodzinne jest najlepszą formą wychowania najbardziej podstawowych zasad i bez szkody dla społeczeństwa rodzice nie mogą zaniedbywać swego obowiązku, lub też całkowicie zeń rezygnować.

S. WYSZYŃSKI, *Przewodnie myśli encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, „Ateneum Kapłańskie", 16 (1930) t. 26, z. 1(156), s. 17-18.

* * *

Zadaniem państwa nie jest i nie może być wyręczać rodziców, lecz raczej WSPIERAĆ ich pracę i UŁATWIAĆ spełnienie zadań wychowawczych

S. WYSZYŃSKI, *Przewodnie myśli encykliki...*, tamże, s. 19.

* * *

W wychowaniu młodzieży, jeśli ono ma odpowiadać potrzebom współczesnym, musi brać udział nie tylko szkoła, ale WSZYSTKIE CZYNNIKI: rodzinne, religijne, moralne, państwowe, kulturalno-społeczne, zawodowe.

S. WYSZYŃSKI, *Społeczeństwo i prasa a wychowanie młodzieży*, „Ateneum Kapłańskie", 19 (1933) t. 32, z. 2(187), s. 178.

2. Obowiązkiem waszym jest WYCHOWAĆ RODZINĘ w wierności (...) samej rodzinie. Chodzi o to, aby ognisko życia rodzinnego jak najbardziej utrzymać, uświęcić, aby rodzina była miejscem szacunku i miłości męża dla żony i dzieci, żony dla męża i dzieci, rodziców dla dzieci, dzieci dla rodziców.

S. WYSZYŃSKI, *Rodzice, nadeszła wasza godzina! Kazanie do małżonków...*, Gniezno, 15 VIII 1957 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 3, Warszawa 1999, s. 355.

3. Rodzina jest miejscem pielęgnowania zdrowego OBYCZAJU ojczystego i chrześcijańskiego, jest pierwszą szkołą MIŁOŚCI naszej ziemi ojczystej, jej dziejów i zdrowych tradycji. Toteż rodzina musi promieniować duchem ZDROWEJ RODZINNOŚCI (...)

S. WYSZYŃSKI, *List pasterski (Episkopatu Polski)*, Jasna Góra, 3 IX 1959 r., w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 186.

4. Macie już w rodzinach stworzyć środowisko wszechstronnej formacji waszych dzieci: duchowej, moralnej, obywatelskiej i religijnej. Bóg musi się czuć dobrze w waszych rodzinach, wśród waszych i swoich dzieci. Bóg, który stanął między wami, by rodzina była Bogiem silna, ma związać was i dzieci wasze w wysiłku wzrastającej miłości Boga i ludzi. STWÓRZCIE Z RODZINY dom Boży i bramę niebios, prawdziwą szkołę religijnego nauczania i wychowania.

S. WYSZYŃSKI, *Rodzice, nadeszła wasza godzina! Kazanie do małżonków...*, Gniezno, 15 VIII 1957 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 3, s. 355.

5. Wychowanie rodzinne wymaga ustrzeżenia rodziny od złych wypływów, od złej prasy, od pornografii, od widowisk złych, od lektury niestosownej, od niezdrowej atmosfery stosunków towarzyskich (...)

S. WYSZYŃSKI, *Współdziałanie sił wychowawczych... [do pielgrzymki nauczycieli]*, Jasna Góra, 30 VI 1957 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 3, s. 293.

6. Wzajemną zależność i konieczność współdziałania dwojga widzimy na każdym kroku życia codziennego, zwłaszcza w rodzinie. Wychowanie rodzinne tylko przez kobiety, bez pomocy mężczyzn, zawodzi. I wychowanie rodzinne tylko przez mężczyzn, bez pomocy kobiet, również zawodzi. Musi być WSPÓŁDZIAŁANIE ojców i matek (...)

S. WYSZYŃSKI, *Wspólne zadanie Jezusa i Maryi*, Gniezno, 2 II 1964 r., [A.t. 64/27].

7. Pamiętajcie (...) że RODZINA LICZNA lepiej wychowuje swe dzieci niż rodziny jedynacze (...) Potrzeba współwychowania. Wychowujecie nie tylko Wy, Rodzice, ale dzieci wasze wychowują się również wzajemnie (...).

S. WYSZYŃSKI, *Do rodzin wielodzietnych*, Warszawa, 7 I 1962 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 8, Warszawa 2009, s. 32.

WYCHOWANIE – DUCHOWOŚĆ RODZINY

8. Rodzice, którzy nie spełniają powinności wychowania, zaciągają CIĘŻKĄ WINĘ. Wtedy bowiem naruszają prawa dziecka, [tym] świętsze, że dziecko nie jest w stanie osobiście ich dochodzić.

S. WYSZYŃSKI, *Rodzina i wychowanie*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 25, s. 3.

9. Wychowanie jest zbyt trudną sztuką, by sami rodzice zdołali mu sprostać. (...) Znajomość życia poucza jednak, że nawet rodziny ludzi bez nauki na ogół lepiej wywiązują się ze swych zadań, niż rodziny zastępcze, przytułki, schroniska itd. (...) Należy więc raczej USUNĄĆ BRAKI i SŁABOŚCI ludzkie, niż rozbijać rodzinę. (...) Przyjść z pomocą rodzinie może Kościół, państwo, społeczeństwo i uzupełnić jej braki.

S. WYSZYŃSKI, *Rozwód wrogiem dziecka*, „Ład Boży", 2 (1946) nr 15, s. 3.

10. Wzmocniona „Rodzina Bogiem silna", może dopiero wydać WŁAŚCIWE OWOCE – „Młodzież wierną Chrystusowi"!

S. WYSZYŃSKI, *Do duszpasterzy...*, Warszawa, 18 IV 1965 r., [A.t. 65/30]

11. RODZINA MA PRAWO i do tego, ażeby jej pomóc, nie przeszkadzać przynajmniej do takiego wychowania, do takiego uzdolnienia człowieka w rodzinie, by on mógł ze swobodą, całkowicie oddać i co Bożego, Bogu, by był skierowany ku Bogu i by był skierowany przez miłość społeczną do braci, do bliźnich, do własnego narodu, do własnego społeczeństwa, do własnego państwa, nawet do Kościoła.

S. WYSZYŃSKI, *Kazanie z okazji inauguracji roku akademickiego na KUL*, Lublin, 10 XI 1957 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 3, Warszawa 1999, s. 536-537.

12. Wzywamy Was wreszcie do wielkiej WRAŻLIWOŚCI na przemiany społeczne, które zachodzą. Są one konieczne, niezbędne (...) Ale musicie czuwać nad wiernością Bogu, wiedząc, że jest ona warunkiem odmiany na lepsze. (...) Mądrość Objawiona mówi: *Jeżeli Pan nie zbuduje domu, daremnie się trudzą, którzy go budują* [Ps 127, 1]. Dlatego też, ktokolwiek podejmuje przemiany i przebudowę społeczną, NIE MOŻE NISZCZYĆ naszego życia od fundamentów (...) Wszelkie programy o tyle będą skuteczne, błogosławione i możliwe do urzeczywistnienia, o ile będą w zgodzie z prawem Bożym. Jeżeli nie (...) przyczynią się do nowego zawodu.

S. WYSZYŃSKI, *Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej*, Jasna Góra, 26 VIII 1962 r., [A.t. 62/35]

13. Doskonałość życia doczesnego nie jest jednakże całym CELEM CZŁOWIEKA. Pragnieniami bowiem swoimi, dążeniami, naturą i celem człowiek przerasta wszystko, co ziemskie. Nie tylko rodzina, ale naród i państwo nie są w stanie zaspokoić wszystkich dążeń człowieka; żadna bowiem z tych społeczności nie jest nieśmiertelną. Giną rody i rodziny, wygasają najbardziej żywotne narody, pyłem zapomnienia i gruzem pokrywają dzieje największe potęgi polityczne. A człowiek żyje, trwa, myśli, pracuje, pragnie... Nosi on w sobie serce niespokojne tak długo, dopokąd nie spocznie w Bogu.

S. WYSZYŃSKI, *Ludzkie czy Boże*, „Ład Boży", 1 (1945) nr 1, s. 4.

OBRONA ŻYCIA

1. Z dziedziny polityki OBYCZAJE ŚMIERCIONOŚNE przeniosły się na łono rodziny, gdzie *procuratio abortus* stała się hasłem dnia, a walka z życiem nienarodzonych – niemal racją stanu (...) Zwyciężyła polityka śmierci, znaleźli się piewcy śmierci, usprawniła się technika mordowania (...) Istnieją narody śmiercionośne, cywilizacje śmierciodajne, którym towarzyszy niewiara w żywot wieczny obok rozpaczliwej woli życia.

S. WYSZYŃSKI, *Zwycięski Wódz Życia króluje żyw. List pasterski na Wielkanoc*, 21 IV 1957 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 3, Warszawa 1999, s. 191.

2. Z całą siłą wystąpić musimy do walki z obyczajem mordowania nienarodzonych. Jest to bowiem zbrodnia przeciwko człowieczeństwu, przeciwko własnej godności ludzkiej, rodzicielskiej i obywatelskiej. JEST TO ZBRODNIA przeciwko rodzinie, przeciwko Narodowi, który żyje z rodzin, przeciwko ziemi ojczystej, która czeka na owoc żywota matek. Jest to zbrodnia przeciwko otwartemu niebu. Jest bowiem uderzeniem w prawa ojcowskie Boga, jest małodusznością i niewiarą, godzącą w hojną i niewyczerpalną Opatrzność Bożą.

List pasterski Episkopatu Polski w obronie życia nienarodzonych, 1952, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 123.

3. Matce, która nie chciałaby urodzić dziecięcia, GROZI ŚMIERĆ. Narodowi, który nie chciałby urodzić nowego pokolenia, GROZI ŚMIERĆ! Państwu, które chciałoby okratować naród, GROZI ŚMIERĆ! Społeczeństwu, które chciałoby położyć pięść na sumieniu, na mózgu, na sercu – GROZI ŚMIERĆ! I na to rady nie ma! Życie jest mocniejsze aniżeli policja, administracja i wszelka forma przemocy.

S. WYSZYŃSKI, *Zdroje „wody żywej". Do nauczycieli i wychowawców*, Warszawa, 7 IV 1962 r., w: tenże, Dzieła zebrane, t. 8, Warszawa 2009, s. 128.

4. Ziemia polska ma być ZIEMIĄ ŻYWYCH, a nie umarłych. Dlatego rodzina polska musi rodzić żywe dzieci, nie trupy. Jaka jest rodzina domowa, taka też będzie rodzina ojczysta – Naród. Jeśli rodzina domowa będzie rodzić żywych, to i Naród będzie żył, jeśli rodzina domowa uszanuje dziecię, będzie uszanowany w tej ojczyźnie człowiek.

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska*, Warszawa 1998, s. 31.

5. Istną klęską w naszej Ojczyźnie są setki tysięcy istot pozbawianych życia przed urodzeniem. Zew krwi pomordowanych niemowląt, jak za czasów Heroda, woła do Pana Zastępów! Bóg upomni się za tymi, których powołał do życia, a których życie zostało skrócone tak, iż nie ujrzeli światła dziennego. To jest straszna klęska narodowa (...)

S. WYSZYŃSKI, *Aktualność Ślubów Jasnogórskich Narodu*, Jasna Góra, 3 V 1977 r., [A.t. 77/24].

6. (...) zobowiązani jesteśmy do ochrony życia żyjących (...) Naród i państwo muszą im gwarantować prawo do życia. Jest to nie tylko obowiązek tych, którzy nami kierują. To jest obowiązek narodowy! Każdy z nas W SUMIENIU jest obowiązany czuwać nad tym, aby w Polsce nikt bezkarnie nie ginął, nie był pozbawiony życia. Obowiązek ten ciąży na wszystkich: na matkach rodzących, na władzach sądowych, policyjnych, politycznych czy partyjnych.

S. WYSZYŃSKI, *Aktualność Ślubów Jasnogórskich Narodu*, Jasna Góra, 3 V 1977 r., [A.t. 77/24].

7. Społeczeństwo zaczyna się coraz bardziej oswajać z tym złem, które idzie przez nasze ulice, rodziny i szpitale, krwawymi śladami... (...) Mówią lekarze, że na podstawie różnych regulaminów grozi im niebezpieczeństwo utraty pracy i chleba, gdyby dali pierwszeństwo matce rodzącej przed matką pozbywającą się owocu żywota swojego! Mówią lekarze, i to wybitni ginekolodzy, kobiety i mężczyźni, że niekiedy nie mają już co robić i są usuwani ze swych stanowisk, ilekroć pragną – jak każe im sumienie – stać na straży życia, nie śmierci (...)

S. WYSZYŃSKI, *Do lekarzy stolicy...*, Warszawa, 31 III 1983 r., [A.t. 83/25].

8. Mamy obowiązek obrony życia, i to KAŻDEGO ŻYCIA! Obowiązkiem naszym jest zarówno uszanowanie życia nienarodzonych, jak i zachowanie życia tych, którzy wokół nas żyją.

* * *

Idzie o to, aby przeciwko nikomu nie podnosić ręki, aby w OJCZYŹNIE naszej NIE BYŁO płaczących, prześladowanych, dręczonych, siedzących w więzieniach – bez słusznej racji, zwłaszcza ze względów politycznych czy ideologicznych, na skutek tego, że ktoś ma inne przekonania. WSZYSTKO TO wchodzi w zakres obowiązku obrony życia.

S. WYSZYŃSKI, *Aktualność Ślubów Jasnogórskich Narodu*, Jasna Góra, 3 V 1977 r., [A.t. 77/24].

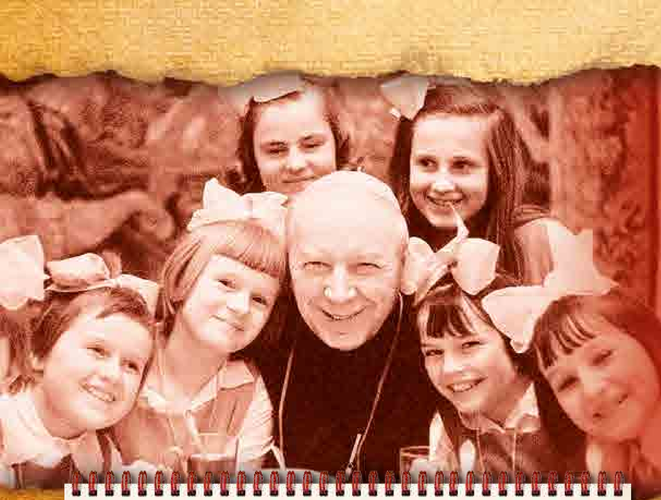

NADZIEJA...
– KU PRZYSZŁOŚCI!

1. *1978 / 2014:*
Wiecie dobrze, Najmilsi, jak wielkie jest ZAGROŻENIE wiary naszego Narodu przez systematycznie prowadzoną laicyzację i ateizację. Trwa bezustanna walka z wiarą w sercach dzieci i młodzieży. Na tę walkę przeznacza się olbrzymie fundusze, płynące z podatków wierzącego narodu, które służą i temu, aby zabijać Boga w sercach wierzących (...) nie mówiąc już o środkach masowego przekazu – są tak pomyślane, by nie przekazywały dziatwie i młodzieży tego, co jest chrześcijańskie w naszej kulturze narodowej.

S. WYSZYŃSKI, *List do polskich rodzin...*, Gniezno 15 VIII 1978 r., w: *Prymas Tysiąclecia*, s. 196.

2. Wiele się zmieniło w naszej ziemi, ale RODZINA pozostała i pozostanie, bo my niemal odruchem, instynktem naszego zachowawczego dążenia czujemy, że Naród polski utrzyma się w tej ziemi tak długo, (...) jak długo w ognisku rodzinnym tlić będzie nie tylko iskra ognia, co ogrzewa zmarzłe członki, ale ISKRA BOŻA, która ogrzewa serca w miłości, uczy porządku i ładu.

S. WYSZYŃSKI, *Kazanie wieczorne ze szczytu*, Jasna Góra, 3 V 1957 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 3, Warszawa 1999, s. 234-235.

3. RODZINA oddana Bogu, zdrowa, wierna obyczajowi ojczystemu i ognisku domowemu, to po prostu POLSKA RACJA STANU. Rodzice, pamiętajcie! Przyszła w Polsce wasza godzina! (...) Nie myślcie, że kto inny uratuje nasz naród. Nas uratuje zdrowa rodzina katolicka!

S. WYSZYŃSKI, *Kazanie do małżonków katolickich*, Gniezno, 15 VIII 1957/, w: *Dzieła zebrane*, t. 3, s. 355.

4. SŁABOŚĆ WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA polega na tym, że mało jest ludzi odważnych, a nawet wtedy, gdy ktoś walczy, wycofuje się z pola widzenia (...) Odwaga i sprawność ustąpiły miejsca sprytowi, podstępowi (...) Ludzie (...) uważają to za osiągnięcie, gdy mogą wykazać swój spryt zaskakiwania człowieka chwytaniem go za słowa, a nie rzetelnym wysiłkiem umysłu, kształtującego wolę i porządkującego uczucia.

S. WYSZYŃSKI, *Do alumnów warszawskiego seminarium...*, Warszawa 24 II 1980 r., *Prymas Tysiąclecia*, s. 254.

5. MUSICIE MIEĆ W SOBIE COŚ Z ORŁÓW! – serce orle i wzrok orli ku przyszłości. Musicie ducha hartować i wznosić, aby móc jak orły przelatywać nad graniami w przyszłości naszej ojczyzny. Musicie ducha hartować i wznosić (...) Będziecie wtedy mogli jak orły przebić się przez wszystkie dziejowe przełomy, wichury i burze, nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie – orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko!

S. WYSZYŃSKI, *Przemówienie milenijne do młodzieży*, Gniezno, 24 IV 1966 r., w: *Z gniazda orląt...*, Rzym 1972, s. 18.

6. Jesteśmy w tak trudnym położeniu, że często nie wiemy, jak ubezpieczyć nasz byt narodowy, jakich sił szukać, na jakiej skale się oprzeć. Jesteśmy wśród lotnych piasków zmieniających się sytuacji i koniunktur i nie znajdziemy ani dla naszego bytu narodowego, ani dla kultury chrześcijańskiej innego oparcia, jak tylko zdrową RODZINĘ.

S. WYSZYŃSKI, *Rodzice,nadeszła wasza godzina. Kazanie do małżonków katolickich*, Gniezno, 15 VIII 1957 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 3, Warszawa 1999, s. 355.

7. Niech młodzież wie co jej grozi, niech zna swe niebezpieczeństwa; jeśli idzie o zasadę katolicką w życiu społecznym, nie może być dziś kompromisów, tak jak nie można ich uznać w życiu prywatnym. Naprzeciw sztandaru laicyzmu musi stanąć sztandar *Pax Christi in regno Christi* (*Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowym*).

S. WYSZYŃSKI, *Młodzieńcze Tablie mówię, wstań...*, „Kronika Diecezji Włocławskiej" 21 (1927) nr 6, s. 178.

8. Najmilsze Dzieci! Bądźcie spokojni i pamiętajcie, że NAJWIĘKSZYM SKARBEM Narodu jest RODZINA. Dlatego jest ona najtrwalsza. Biją w nią wprawdzie raz po raz sztormy i chcą zniszczyć jej ducha przez niecne nauki i niecne praktyki, które się ogromnie rozpowszechniają i wielce są zachwalane, ale nie będą miały mocy Wam zaszkodzić, gdy Wy czuwać będziecie. Bądźcie czujni! Nie dajcie się zwieść! To wszystko trucizna dla Narodu, dla jego życia i ducha! „A narodu duch otruty to dopiero bólów ból" (Z. Krasiński).

S. WYSZYŃSKI, *Kamienie węgielne wszelkiego budowania (...) Kazanie...*, Siedlce, 29 IV 1959 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 5, Warszawa 2006, s. 183.

DEWIZA PRYMASA TYSIĄCLECIA: ***SOLI DEO* – „SAMEMU BOGU"**

Pragnąłem, aby wszystko było naprawdę Soli Deo (...) To jest mój program. NIE DO SIEBIE Was prowadzę, TYLKO DO BOGA w Trójcy Świętej Jedynego.

S. WYSZYŃSKI, *Per Mariam – Soli Deo. Jubileusz 25-lecia prymasostwa*, Gniezno, 11 XI 1973 r.,
w: *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 20.

* * *

WSZYSTKO POSTAWIŁEM NA MARYJĘ...

* * *

Wszystkie NADZIEJE, to Matka Najświętsza. I jeżeli jaki PROGRAM – to Ona.

(*fragm. ostatniego przemówienia do Episkopatu*, maj 1981 r.)

+ Stefan Kardynał Wyszyński

SOLI DEO

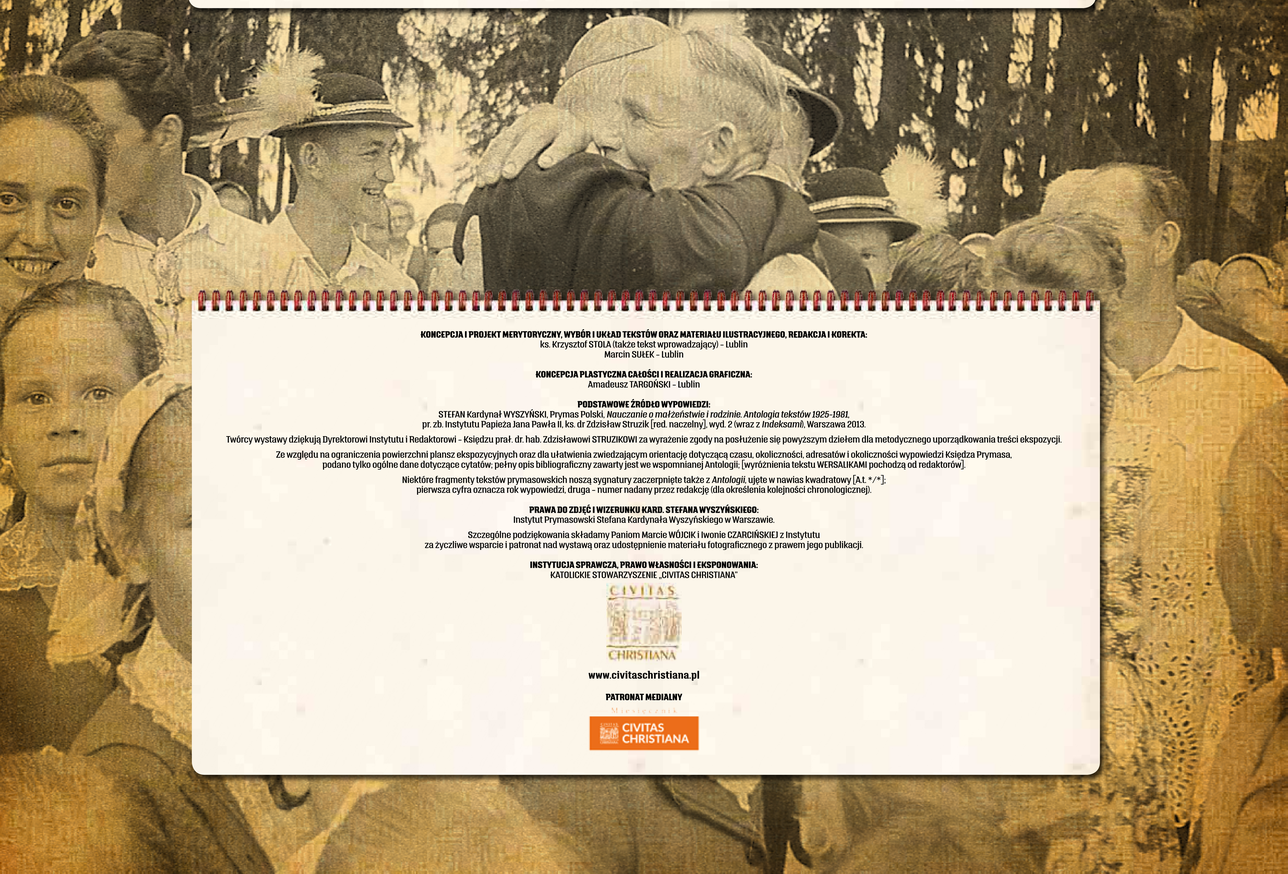

KONCEPCJA I PROJEKT MERYTORYCZNY, WYBÓR I UKŁAD TEKSTÓW ORAZ MATERIAŁU ILUSTRACYJNEGO, REDAKCJA I KOREKTA:
ks. Krzysztof STOLA (także tekst wprowadzający) – Lublin
Marcin SUŁEK – Lublin

KONCEPCJA PLASTYCZNA CAŁOŚCI I REALIZACJA GRAFICZNA:
Amadeusz TARGOŃSKI – Lublin

PODSTAWOWE ŹRÓDŁO WYPOWIEDZI:
STEFAN Kardynał WYSZYŃSKI, Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, pr. zb. Instytutu Papieża Jana Pawła II, ks. dr Zdzisław Struzik [red. naczelny], wyd. 2 (wraz z *Indeksami*), Warszawa 2013.

Twórcy wystawy dziękują Dyrektorowi Instytutu i Redaktorowi – Księdzu prał. dr. hab. Zdzisławowi STRUZIKOWI za wyrażenie zgody na posłużenie się powyższym dziełem dla metodycznego uporządkowania treści ekspozycji.

Ze względu na ograniczenia powierzchni plansz ekspozycyjnych oraz dla ułatwienia zwiedzającym orientację dotyczącą czasu, okoliczności, adresatów i okoliczności wypowiedzi Księdza Prymasa, podano tylko ogólne dane dotyczące cytatów, pełny opis bibliograficzny zawarty jest we wspomnianej Antologii: [wyróżnienia tekstu WERSALIKAMI pochodzą od redaktorów].

Niektóre fragmenty tekstów prymasowskich noszą sygnatury zaczerpnięte także z *Antologii*, ujęte w nawias kwadratowy [A.t. */*];
pierwsza cyfra oznacza rok wypowiedzi, druga – numer nadany przez redakcję (dla określenia kolejności chronologicznej).

PRAWA DO ZDJĘĆ I WIZERUNKU KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO:
Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie.

Szczególne podziękowania składamy Paniom Marcie WÓJCIK i Iwonie CZARCIŃSKIEJ z Instytutu
za życzliwe wsparcie i patronat nad wystawą oraz udostępnienie materiału fotograficznego z prawem jego publikacji.

INSTYTUCJA SPRAWCZA, PRAWO WŁASNOŚCI I EKSPONOWANIA:
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE „CIVITAS CHRISTIANA"

CIVITAS CHRISTIANA

www.civitaschristiana.pl

PATRONAT MEDIALNY
Miesięcznik
CIVITAS CHRISTIANA